

W cieniu Bartka

Tegoroczne VIII Ogólnopolskie Posiady w cieniu Bartka zgromadziły, jak zwykle, wielu twórców kultury oraz działaczy autentycznie zaangażowanych w działalność na rzecz kultury regionalnej. Sala Ośrodka Regionalizmu Świętokrzyskiego w Zagnańsku pękała w szwach, co świadczy o ogromnym zapotrzebowaniu na wymianę myśli o miejscu kultury regionalnej w życiu polskiego społeczeństwa. Posiady zorganizowali państwo **Ludomira i Maciej Andrzej Zarębscy** przy współudziale Świętokrzyskiego Towarzystwa Regionalnego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach.

Witając gości **dr Maciej A. Zarębski** poinformował, że jest to impreza kilkuwątkowa i zapowiedział książkowe wydanie materiałów programowych ostatnich dwóch Posiadów. W krótkim wprowadzeniu w tematykę Posiadów z całą mocą zaznaczył, że Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne realizuje program kultury polskiej a nie uniwersalnej. Głównym motywem działalności jest bowiem polskość a nie uniwersalizm. Poinformował również, że Biblioteka Świętokrzyska wprowadza zwyczaj przyznawania tytułu Przyjaciela BS. Taki pierwszy tytuł Przyjaciela Biblioteki Świętokrzyskiej został przyznany a otrzymuje go wraz z legitymacją nr 1 **Stanisław Duda**, znany biznesmen, miłośnik sztuki malarskiej i literatury ze Staszowa.

Następnie Maciej A. Zarębski nawiązał w kilku zdaniach do zasadniczego tematu sympozjum Posiadowego *Różne barwy polskiego regionalizmu*. Przypomniał, iż na przed rokiem omawiana była kultura regionalna Śląska. Scharakteryzował trudną obecną sytuację polskiego ruchu regionalnego, który pozbawiony merytorycznej pomocy, przy równoczesnej niełatwej sytuacji finansowej towarzystw regionalnych po prostu umiera. Podkreślił, iż nie należy zaprzestać walki o zmianę tej sytuacji poprzez domaganie się prawnych zabezpieczeń dla lepszego funkcjonowania polskiego tradycyjnego regionalizmu, oraz doradzał by regionaliści startowali w wyborach samorządowych różnych szczebli i przez to mieli większy wpływ na ustanawianie prawa. Jego zdaniem tylko ten tradycyjny regionalizm jest w stanie obronić nasze wartości narodowe, a więc naszą polską tożsamość. Jest to ważne szczególnie teraz po ponad 9 latach naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Ważną rolę odgrywa tu kultywowanie tradycji, rozwijanie piśmiennictwa regionalnego, pielęgnowanie kultury ludowej, chłopskiej oraz prowadzenie, szczególnie wśród młodzieży, edukacji regionalnej. Wyraził przy tym opinię, że Polska może się zmienić dzięki działalności ludzi zaangażowanych w pracę na rzecz małej ojczyzny, dzięki regionalistom z prawdziwego zdarzenia, takim którzy sprawdzili się w ruchu regionalnym, tzn. mają określone, wymierne sukcesy w służbie ludziom. **Polska** racja stanu wymaga odebranie inicjatywy nieudacznikom, karierowiczom, demagogom, politykierom wszelkiej maści i oddanie ich regionalistom, prawdziwym gospodarzom „małych ojczyzn”. Tylko wtedy może nastąpić odrodzenie Ojczyzny. Krytycznie ocenił działalność Rady Krajowej Ruchu Towarzystw Regionalnych. Stwierdził, iż przyszłość polskiego regionalizmu należy wiązać z utworzeniem Federacji Mateczników Małych Ojczyzn.

Z kolei głos zabrał **Bogdan Dworak** z Zawiercia, który omówił kulturę regionalną Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, zwracając uwagę na wiele przekłamań historycznych zawartych w ocenie źródeł jej tworzenia. Decydowali bowiem w tym obszarze politycy a nie miejscowe społeczeństwo. Podkreślił fakt, że samo Zagłębie jest elementem kultury śródziemnomorskiej, która na tym terenie rozawijała się z kulturą Ziemi Kieleckiej mającej wpływ na to wszystko, co działo się w Zagłębiu poprzez procesy migracyjne ludności szukającej zatrudnienia w rodzącym się tutaj przemyśle. Przemysł ten i kopalnie budowali zaś nie Niemcy i Żydzi, jak to się wszędzie podaje, a polska arystokracja z hrabią Jerzym Przeździeckim na czele. Rodzącą się natomiast kulturę zagłębiowską tworzyli sami robotnicy i chłopi. Sosnowiec, kiedy będąc jeszcze wsią, już posiadał teatr zbudowany przez polskiego arystokratę a obsadę wystawianych sztuk stanowili właśnie ci miejscowi robotnicy i chłopi. Zrujnowała ten dorobek władza komunistyczna po 1945 roku wykorzeniając polską kulturę zagłębiowską. Dzieje się to nadal czego przykładem jest fakt, że gdy miejscowa ludność wyremontowała własnym sumptem dla potrzeb kultury odpowiednie pomieszczenia, władza samorządowa po dwóch latach prowadzonej tam działalności kulturalnej, po prostu ten obiekt im odebrała. W dalszej części przedstawił wychodzące w Zagłębiu pisma oraz sylwetki znakomitych twórców literackich, których często się przemilcza lub pomija informację, że są to synowie Zagłębia.

Niewątpliwie wystąpienie Bogdana Dworaka miało wiele walorów poznawczych, o których wielu zgromadzonych gości z innych regionów Polski nie posiadało wiedzy. Niemniej jednak idea organizowanych Posiadów służy właśnie poznawaniu różnych odmian kultury regionalnej i różnorodnych problemów, z jakimi spotykają się działacze regionalni. Dało to asumpt do gorącej

dyskusji, z której wynikało, że tam gdzie władza samorządowa współpracuje z miejscowymi stowarzyszeniami regionalnymi, tam tworzy się dobry klimat dla rozwoju kultury. Są to jednak z reguły bardzo nieliczne przypadki. W większości bowiem władza zamiast pomagać wręcz przeszkadza lub udaje, że tego wszystkiego nie dostrzega. Przedstawiano zatem wiele zagadnień związanych m.in. z zakorzenianiem się w kulturze regionalnej miejscowych społeczności ze względu na różne uwarunkowania polityczne, gospodarcze czy etniczne.

Na problem ten zwrócił uwagę **Leszek Koleśnik** z Podlasia przywołując reformę administracyjną rządu Jerzego Buzka z czasów koalicji AWS-UW. Reforma ta miała być przymiarką do tworzenia się nowych regionalizmów, miała wręcz umożliwić ten proces. Jednak w przypadku Podlasia nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów ze względu na kłopoty z tożsamością regionalną wynikającą z różnorodności etnicznej, w której bardzo dużą część stanowią na tym terenie prawosławni, a nawet staroobrzędowcy. Zdarzało się też, że w sposób niezbyt przemyślany i odbiegający od naukowych ustaleń etnologicznych określano granice regionów, co dawało powody do powstawania animozji między istniejącymi na danym terenie różnorodnymi zakorzenionymi grupami kulturowymi, zamiast je integrować.

Przykładem poprawnej współpracy, na linii stowarzyszenie regionalne – władza, z pewnością może pochwalić się Częstochowa. Mówił o tym **Stanisław Całus** przybliżając historię działalności Towarzystwa Przyjaciół Częstochowy. Przedstawił osiągnięcia w dziedzinie pielęgnacji kultury regionu częstochowskiego na tle tradycji samej Częstochowy. Podkreślił, że miejscowe władze miasta skromnymi wprawdzie dotacjami, ale jednak wspierają działalność wydawniczą Towarzystwa, dzięki czemu można było wydać almanach.

Z pewnością ciekawym zjawiskiem w dziedzinie kultury regionalnej jest to, że zajmują się nią nie tylko towarzystwa regionalne ale także inne struktury. Takim przykładem może być w tym obszarze środowisko lekarskie Łodzi. Dr **Barbara Szeffer-Marcinkowska** poinformowała, że Komisja Kultury Izby Lekarskiej i lekarze zrzeszeni w Unii Polskich Pisarzy Lekarzy organizują rokrocznie od 13 lat (w każdy pierwszy piątek marca) w łódzkim Klubie Lekarza OIL, Ogólnopolskie Biesiady Literackie UPPL zwracając szczególną uwagę na zainteresowanie sprawami kultury młodzieży. Ona zaś bardzo chętnie uczestniczy w tego typu programach, trzeba tylko zainteresować ją tą problematyką.

Wywołany temat udziału młodzieży w życiu kulturalnym regionu znalazł oddźwięk w kilku następnych wypowiedziach. Na aktywność młodzieży zwrócił uwagę **Maciej A. Zarębski** zaznaczając, że w samych Kielcach młodzi ludzie w piśmie „Żeromszczak” zamieszczają artykuły publicystyczne i literackie i to w kilku językach, aby tym sposobem dotrzeć do zagranicznego odbiorcy. Z pewnością jest to ciekawa inicjatywa godna szerszego upowszechnienia. Kultura polska odznacza się bowiem tak ogromnym bogactwem, że powinny z nią zapoznawać się inne nacje. Podkreślił, iż od lat odbywa spotkania z młodzieżą staszowskich, kieleckich i zagnańskich szkół na temat edukacji regionalnej i patriotycznej. Potwierdziła to obecna na Posiadach **Marzanna Moćko**, dyrektor Gimnazjum w Zagnańsku. Wyraziła opinię, iż młodzież jest zainteresowana historią swej szkoły czy miejscowości urodzenia. Problemem jest tylko atrakcyjność jej prezentacji. Bardzo sobie chwali współpracę z Ośrodkiem Regionalizmu w Zagnańsku. Dr **Stanisław Rogala** z Piekoszowa przyznał, że nie należy narzekać na młodzież a po prostu trzeba się nią zająć. Zdarza się często, że ci młodzi, zdolni ludzie nie mają z kim porozmawiać i nie wolno ich zostawiać w takich przypadkach samym sobie. Zwrócił przy okazji uwagę na fakt, że są pomysły aby zrezygnować z języka polskiego na egzaminie maturalnym, co w ogóle wydaje się niezrozumiałe i nie do przyjęcia. Zaznaczył, że na wydawanie regionalnego pisma „Nad Kamienną” przeznaczają własne środki pieniężne.

Lucyna Kukomska z Elbląga w swojej wypowiedzi zachęcała do wprowadzenia w życie pomysłu prof. **Andrzeja Tyszki**, lansowanego przez dr **Macieja A. Zarębskiego** polegającego na powołaniu do życia federacji stowarzyszeń regionalnych, która na bazie struktur utworzonych Euroregionów na naszym pograniczu, mogłaby wykorzystać je do prezentacji osiągnięć bogatego dziedzictwa kultury polskiej. Powstała by wówczas możliwość organizowania różnych tematycznych wystaw czy imprez z udziałem sąsiadów z drugiej strony granicy. W obecnej chwili gdy występuje zjawisko „zwijania” kultury polskiej, chociażby przykładowo zlikwidowanie swego czasu Biblioteki Polskiej w Paryżu, tu w kraju powinniśmy robić wszystko, aby pokazać sąsiadom całe nasze bogate dziedzictwo kulturowe. Przy okazji federacja miałaby większe możliwości pozyskiwania unijnych grantów finansowych na zadania z zakresu realizacji zadań kultury pogranicza. To zaś w obliczu ciągłego braku środków w budżetach samorządowych, czy w budżecie państwowym, nie pozostaje bez znaczenia.

O zagadnieniu upolitycznienia obszaru kultury mówił solista Opery Narodowej **Andrzej Zagdański** podkreślając fakt, że sięga ono nie tylko obsadzania stanowisk ludźmi władzy ale także ingerencji w ustalanie repertuaru czy propozycji sposobu prezentacji poszczególnych tematów.

Sekretarz ŚTR **Jan Jadach** z Kielc zaproponował podjęcie wniosku czy uczestniczyć w przyszłorocznym X Kongresie stowarzyszeń regionalnych w Bydgoszczy. Powracając na chwilę do tematu współpracy z władzami lokalnymi stwierdził, że w przypadku Świętokrzyskiego Towarzystwa Regionalnego władze te w ogóle nie interesują się działalnością Towarzystwa mimo, że podejmuje ono szereg inicjatyw skierowanych do lokalnej społeczności. **Maciej A. Zarębski** w odniesieniu do planowanego Kongresu przypomniał, że wnioski postawione na poprzednim IX Kongresie w Kielcach nie są realizowane przez Radę Krajową Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP. Sensowne jest zatem postawienie pytania, czy uczestniczyć w następnym, skoro nie ma to żadnego wpływu na aktywność działania Rady Krajowej.

Prof. **Andrzej Tyszka** z Podkowy Leśnej odnosząc się do wystąpienia **Bogdana Dworaka** stwierdził, że dotyczyło ono strony literackiej podczas gdy regionalizm charakteryzuje się całą paletą tematów. Istotą regionalizmu bowiem oprócz sfery literackiej jest krajo braz, w którym człowiek żyje, a także styl życia i jego poziom. Już Aleksander Patkowski walczył o podniesienie jakości życia polskiego do poziomu europejskiego. Na koniec zacytował definicję matecznika kultury podaną przez prof. Jerzego Damrosza, aby uzmysłowić wszystkim, czym matecznik powinien się charakteryzować. Zachęcił też działaczy Świętokrzyskiego Towarzystwa Regionalnego do uczestnictwa w przyszłorocznym bydgoskim Kongresie.

Maciej A. Zarębski dziękując gościom za rzeczową dyskusję zaprosił do zapoznania się z tegorocznymi wydawnictwami Biblioteki Świętokrzyskiej i odwiedzin Ośrodka Regionalizmu Świętokrzyskiego, w tym Izby Pamięci Patriotyzmu Polskiego oraz sali muzealnej, na zorganizowany tam wernisaż unikatowej wystawy fotograficznej jego autorstwa *Śladami cywilizacji Majów*.

Dobłą tradycją stało się darowanie przez gości Świętokrzyskiemu Towarzystwu Regionalnemu wydawanych w ich regionach pism regionalnych, które świętokrzyski matecznik składa do swoich zbiorów. Będzie to z pewnością dla przyszłych pokoleń przykład jak należy pracować, aby dorobek polskiej kultury przetrwał i nieustannie wspierał naród w trudnych dla niego momentach.

W części artystycznej wysłuchano kilku pieśni barytona Opery Narodowej **Andrzeja Zagdańskiego** nagradzając wykonawcę rzęsiстыми brawami. Kilka fraszek z ostatniego autorskiego tomiku *Satyra Madziarskiego Scyzoryka* wydanego jako 303 pozycja Biblioteki Świętokrzyskiej zaprezentował Gość z Gyor (Węgry) **Wawrzyniec Marek Rak**. Wystąpił też ze swoim bardzo solidnie opracowanym muzycznie repertuarem i świetnym wykonawstwem zespół muzyczny **Bruno Schulz**, przyjęty przez gości z dużym aplauzem. Zespół ten w składzie: **Karol Stolark** – wokal, **Marcin Regulki** – gitara, **Wit Maciej Zarębski** – gitara basowa, **Wojciech Czyszczoń** – perkusja zaprezentował większość utworów ze swojej najnowszej płyty *Wyspa*. Dalsza część spotkania, jak również ciekawych dyskusji, przebiegała przy grillu i smakowitych daniach z kieleckim żurem w tle, przygotowanych przez niezrównaną gospodynię domu dr **Ludomirę Zarębską**, dobrego ducha wszelkich poczyńań małżonka dr Macieja A. Zarębskiego. W zasadzie nikt sobie nie wyobraża, aby jakkolwiek impreza miała odbyć się bez jej udziału.

Obserwując od kilku lat listę zapraszanych gości należy stwierdzić, że jest to grupa autentycznych wolontariuszy poświęcających część swojego życia sprawom niezmiernie istotnym dla trwania Narodu Polskiego poprzez pieczę nad jego kulturą, nieupominających się o żadne gratyfikacje z tego tytułu. To ludzie, którym obcy jest transparentowy i medialny PR oraz walka o jakiegokolwiek stołki, czy nawet tylko taborety, bo jedynym ich celem jest troska o zachowanie polskiej kultury w stanie nieskażonym żadną wciskaną na siłę modernizacją lansowaną przez globalne siły Nowego Oświecenia. I dobrze się stało, że ci wszyscy pasjonaci znaleźli oparcie w znakomitym świętokrzyskim mateczniku kultury kierowanym przez dr **Macieja Andrzeja Zarębskiego**. Dzięki niemu znajdują tu prawdziwe forum, na którym w sposób nieskrępowany mogą wyrażać swoje, często kontrowersyjne, opinie. Tutaj nikt nikogo nie cenzuruje a dyskusje bywają momentami dość ostre. To jest miejsce, gdzie czuje się prawdziwą polskość. Wymiana zaś doświadczeń i wnioski wynoszone z dyskusji z pewnością stanowią jakieś dobre ziarno, z którego wykiełkuje wiele cennych inicjatyw w różnych regionach Polski.

LK i KRUK